

POSTANOWIENIE

Dnia 5 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Sobczak

SSA del. do SN Stanisław Stankiewicz

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej
Jarosława Skroka,

w sprawie **P.K.**

w przedmiocie stwierdzenia prawdziwości oświadczenia lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 maja 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść lustrowanego
od orzeczenia Sądu Apelacyjnego

z dnia 8 lipca 2015 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego z dnia
10 lutego 2015 r.

1) oddala kasację;

**2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W, orzeczeniem z dnia 10 lutego 2015 r., na podstawie art. 21 a ust. 1 i 2 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63 poz. 425 z późn. zm.) stwierdził, iż P. K. (oficer sekcji analizy operacyjno - technicznej [...]) w dniu 7 lutego 2008 roku złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zarzucając orzeczeniu sądu I instancji:

- 1) obrazę przepisu postępowania, tj. art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej interpretacji aktów prawnych regulujących strukturę organizacyjną i zakres zadań Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego przy ustalaniu wzajemnej relacji zachodzących pomiędzy tym organem, a Pułkiem [...], a także na oparciu się w tym procesie na zeznaniach świadków i wyjaśnieniach lustrowanego, sprzecznych ze wspomnianymi regulacjami organizacyjnymi,
- 2) obrazę przepisu postępowania, tj. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. polegającą na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego prokuratora o ponowne, uzupełniające przesłuchanie w charakterze świadka W. M. uznając, że dowód ten nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas, gdy zeznania złożone przez tego świadka na innej rozprawie świadczą o wywiadowczym profilu działalności jednostki,
- 3) obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej polegającą na błędnej jego wykładni i przyjęciu, że zadania rozpoznawczo - bojowe prowadzone przez Pułk nie mieściły się w zakresie działań rozpoznawczo - operacyjnych, o których mowa w tym przepisie oraz na założeniu, iż działania operacyjno - rozpoznawcze w rozumieniu tego przepisu muszą in concreto polegać na bezpośrednim godzeniu w wartości demokratycznego państwa wskazane w preambule do cytowanej ustawy oraz na utożsamianiu działań operacyjno - rozpoznawczych wymienionych w art. 2 ust. 1 pkt 12 wymienionej ustawy z czynnościami operacyjno – rozpoznawczymi.

Sąd Apelacyjny, na skutek wniesionej apelacji, orzeczeniem z dnia 8 lipca 2015 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację wniósł Prokurator Generalny, zarzucając przedmiotowemu rozstrzygnięciu rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisu prawa karnego procesowego, tj. art. 433 § 1 k.p.k. polegającego na zaakceptowaniu błędnego poglądu sądu I instancji, co skutkowało naruszeniem przepisu prawa materialnego, to jest art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach

organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów przez bezpodstawne przyjęcie w następstwie nieuprawnionej wykładni celowościowej (zawężającej), iż określone tym przepisem działania operacyjno - rozpoznawcze lub dochodzeniowo - śledcze innych służb Sił Zbrojnych muszą być ukierunkowane na jeden z elementów wymienionych w preambule do ustawy, składających się na łamanie praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego, co doprowadziło do błędnego uznania, iż Pułk [...] nie jest organem bezpieczeństwa państwa określonym tą normą.

Podnosząc powyższy zarzut Prokurator Generalny wniósł uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Istota zarzutu kasacyjnego sprowadza się do stwierdzenia, że Sąd Apelacyjny w sposób nieuprawniony odtworzył treść normy prawnej odnoszącej się do lustrowanego, a rekonstruowanej także na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej, posługując się wykładnią funkcjonalną. Zdaniem Autora kasacji, odwołanie się do wykładni funkcjonalnej było nieuzasadnione, bowiem ustawodawca w sposób jednoznaczny w tym przepisie przesądził, jakie podmioty mają status organów bezpieczeństwa publicznego, w których służba podlega ujawnieniu w trybie postępowania lustracyjnego.

Nie ma wątpliwości, że przejście na poziom wykładni funkcjonalnej w celu odtworzenia treści normy prawnej uzasadnione jest wówczas, gdy na poziomie wykładni językowej nie da się uzyskać jednoznacznego rezultatu pozwalającego na zakwalifikowanie określonych zdarzeń faktycznych pod zakres rekonstruowanej normy prawnej.

Trafne jest stwierdzenie zawarte w kasacji, że preambuła ustawy lustracyjnej nie stanowi samodzielnej podstawy do ograniczania zakresu zastosowania pozostałych regulacji zawartych w ustawie lustracyjnej. Tekst preambuły ma inne znaczenie normatywne. Określa on wartości aksjologiczne i cele przyjętej ustawy, stanowiąc punkt odniesienia dla wykładni funkcjonalnej, która w pewnych sytuacjach jest konieczna dla rekonstrukcji treści norm prawnych. Wbrew jednak zarzutom zawartym w kasacji, Sąd Odwoławczy nie traktował preambuły ustawy

lustracyjnej jako samodzielnej podstawy obowiązywania ograniczeń w zakresie zastosowania norm zawartych w tej ustawie. Wartości wskazane w preambule ustawy zostały natomiast przez Sąd Odwoławczy wykorzystane dla odtworzenia podstaw aksjologicznych ustawy oraz założonego przez prawodawcę celu jej stosowania.

Problemem wykładniczym, przed którym stanęły sądy w sprawie będącej przedmiotem kasacji, było wyznaczenie zakresu znaczeniowego definicji zawartej w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej. Wbrew twierdzeniom Autora kasacji, nie jest ona jednoznaczna. Kategoria podmiotów wskazanych w tym przepisie została określona za pomocą kryterium funkcjonalnego. Wszystkie inne podmioty wskazane w art. 2 ust. 1 pkt 1 -11, a zaliczone do organów bezpieczeństwa państwa wymienione zostały nazwowo przez wskazanie historycznie istniejących jednostek organizacyjnych. Kryterium funkcjonalne użyte w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej oznacza, że nie każda jednostka organizacyjna Sił Zbrojnych została uznana za organ bezpieczeństwa państwa, ale wyłącznie taka, która prowadziła „działania operacyjno - rozpoznawcze lub dochodzeniowo śledcze”. Takie kryterium wymaga relatywizacji czasowej, co oznacza, że owe działania musiały być prowadzone w okresie pełnienia służby w tej jednostce przez osobę składającą oświadczenie lustracyjne.

Na tym zasadza się podstawowa różnica między kategorią podmiotów zaliczonych do organów bezpieczeństwa państwa z art. 2 ust. 1 pkt 1-11 oraz jednostkami ujętymi w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej. W przypadku tej pierwszej grupy podmiotów, wymienionych z nazwy, prowadzona przez nie działalność w całości lub przynajmniej w części skierowana była przeciwko wartościom wymienionym w preambule ustawy lustracyjnej. Nawet więc, jeżeli czynności podejmowane przez osoby współpracujące w sposób jawny lub tajny z tymi podmiotami, nie miały bezpośrednio takiego charakteru, to wspierały funkcjonowanie tych podmiotów i pośrednio wspomagały naruszanie wspomnianych wartości (por. postanowienie składu 7 sędziów SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 17/15).

Tworząc dopełniającą kategorię wskazaną w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej, ustawodawca posłużył się wspomnianym kryterium funkcjonalnym,

zakładającym relatywizację czasową tego kryterium. Gdyby było inaczej, także i w tym przypadku ustawodawca wymieniłby z nazwy te jednostki Sił Zbrojnych, które należało uznać za „organy bezpieczeństwa państwa komunistycznego” zaangażowane w działalność opisaną w preambule ustawy.

Poza kwestią relatywizacji czasowej niejasne pozostawało znaczenie zwrotów użytych przez ustawodawcę w przepisie art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej. Ani termin „służba Sił Zbrojnych” ani „działania operacyjno-rozpoznawcze” czy „dochodzeniowo-śledcze” nie zostały przez ustawodawcę zdefiniowane. Trafnie wskazał pełnomocnik lustrowanego, że przy akceptacji najszerszego znaczenia językowego tych terminów, obejmowałyby one także służbę w prokuraturze wojskowej. Także odwołanie do wykładni celowościowej pozwala na przyjęcie, że termin „Siły Zbrojne” nie rozciąga się np. na zagraniczne jednostki wojskowe.

Już te wyżej wskazane przesłanki uzasadniają odwołanie się w procesie wykładni art. 2 ust. 1 pkt 12 do interpretacji funkcjonalnej (celowościowej) dla usunięcia wątpliwości, co do zakresu zastosowania tego przepisu.

Należy przy tym mieć na uwadze, że Sądy orzekające w sprawie nie dokonywały wykładni o charakterze abstrakcyjnym, w sposób ogólny wyznaczając krąg podmiotów, które mogłyby zostać zakwalifikowane do kategorii określonej w art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej. Podejmowana przez Sądy wykładnia miała na celu rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, a więc zbadanie zgodności z prawdą oświadczenie lustracyjnego P. K., który w okresie od 31 czerwca 1989 r. do 31 lipca 1990 r. pełnił służbę w Pułku [...].

W tym miejscu należy odnieść się do istotnego w niniejszej sprawie zagadnienia związanego z charakterem odpowiedzialności osoby lustrowanej przewidzianej w aktualnie obowiązującej ustawie lustracyjnej. Nie budzi wątpliwości, że przewiduje ona odpowiedzialność represyjną, nie mającą jednak cech odpowiedzialności karnej sensu stricto (por. m.in. uchwała SN z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 31/10, postanowienie składu siedmiu sędziów SN z dnia 28 września 2006 r. I KZP 20/06 oraz wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07: *„Ustawa z 18 października 2006 r. rekonstruowała także cel lustracji. Został on wyłożony w preambule. Preambuła wyraża potępienie i*

dyskredytację społeczną, moralną i prawną osób, których działania były "trwale związane z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego". Trwałe naruszanie praw człowieka (w różnych postaciach zjawiskowych), o którym mówi preambuła, z pewnością jest poważnym deliktem karnym. Tak więc preambuła przesądza o tym, że w ustawie chodzi o cel penalny. (...) Uwidoczniony w preambule penalny aspekt ustawy, powoduje konieczność oceny jej konstytucyjności przy użyciu standardów oceny właściwych dla regulacji penalnych."). Konsekwencje tego stanowiska orzecznictwa zostały klarownie zaprezentowane w postanowieniu SN z dnia 13 marca 2013 r., V KK 389/12, „(...) *tzew. ustawy lustracyjne, zarówno poprzednia z dnia 11 kwietnia 1997 r., jak i obecna z dnia 18 października 2006 r., normowały i normują odpowiedzialność typu represyjnego, nie będącą odpowiedzialnością karną, o jakiej mowa w Kodeksie karnym, a tym samym nie były one i nie są także „inną ustawą karną” w rozumieniu art. 116 k.k., zaś przepisy Kodeksu karnego mogą być stosowane do tej odpowiedzialności jedynie wtedy, gdy sama ustawa lustracyjna wyraźnie się do nich odwołuje oraz, ewentualnie, w drodze analogii.*”.

Ten ostatni fragment przytoczonej wypowiedzi Sądu Najwyższego ma niebagatelne znaczenie dla odpowiedzialności osoby lustrowanej. Przepisy kodeksu karnego, a przede wszystkim jego części ogólnej regulującej konstytucyjnie umocowane zasady ponoszenia odpowiedzialności karnej mogą w pewnych wypadach zostać zastosowane, w drodze analogii na korzyść, także do innych postępowań o charakterze represyjnym (w rozumieniu art. 42 Konstytucji RP). Przykładem może być przyjęcie, że art. 30 k.k. statuujący materialnoprawne (i pośrednio procesowe) konsekwencje działania w błędzie co do prawa, może być stosowny właśnie *per analogiam* w postępowaniu lustracyjnym (tak SN w cytowanym wyżej postanowieniu I KZP 20/06). Uzasadnieniem takiego postąpienia nie jest li tylko stosowanie w postępowaniu lustracyjnym przepisów kodeksu postępowania karnego, które z kolei odsyłają w art. 17 k.p.k. do regulacji materialnoprawnych wyłączających przestępność czynu, lecz także konstytucyjny standard odpowiedzialności represyjnej.

Nie budzi też żadnych wątpliwości, że odpowiedzialność represyjna, ale także każda inna (cywilna i administracyjna) oparte muszą być na bezprawności

zachowania sprawcy. Pojęcie to jest różnie rozumiane w doktrynie poszczególnych gałęzi prawa, ale jego istota sprowadza się do naruszenia normy nakazu/zakazu przewidzianej przez obowiązujące ustawodawstwo (tak m.in. rekonstruuje ją TK w wyroku z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt P 12/01, wskazując, że „(...) *sam fakt naruszenia prawa stanowi podstawę do zastosowania takiej lub innej sankcji. Obiektywny fakt naruszenia prawa jest w takim stanie rzeczy podstawą do jej zastosowania.*”). Do interpretatora tekstu prawnego należy jednak ustalenie, czy in concreto mamy do czynienia z zachowaniem bezprawnym. Sąd oceniając dane zachowanie zobligowany jest do uzasadnienia tezy, że określone zachowanie osoby w rzeczywistości naruszyło zakaz lub nakaz posiłkując się w tym procesie wypracowanymi w orzecznictwie i doktrynie kryteriami. W przypadku odpowiedzialności represyjnej, która koncentruje się na wymierzeniu osobie nieodwracalnej dolegliwości, nie będącej jedynie kompensacją wyrządzonej szkody, czy też swoistym administracyjnym przymuszeniem dookreślonego zachowania, ocena bezprawności odbywa się przez pryzmat okoliczności uadekwatniających materialny jej aspekt. Chodzi tu przede wszystkim o obiektywną rozpoznawalność konsekwencji podjętych zachowań (np. wystąpienia określonego w ustawie skutku), czy też uwzględnienie w procesie interpretacji dobra prawnego, które ustawodawca postanowił chronić ustanawiając relewantny nakaz lub zakaz. Nie można wszakże czynić kogoś odpowiedzialnym za zachowanie, którego rozpoznanie lub uniknięcie nie było obiektywnie możliwe, bądź nie naruszało przedmiotu ochrony danej normy.

Charakterystyczną cechą wykładni prawa represyjnego w procesie jego stosowania jest więc dążenie do uzyskania pełnej adekwatności wydawanego rozstrzygnięcia ingerującego w prawa i wolności jednostki, do celu ustanowienia norm prawnych, stanowiących podstawę dla takiej ingerencji. Stąd powszechnie przyjmuje się, że jednym z instrumentów owego uadekwatnienia jest odwoływanie się do dobra prawnego i wartości, których naruszenie lub zagrożenie jest racją stanowienia określonych nakazów i zakazów. Brak jest dostatecznych racji, by ten model argumentacji i wykładni odrzucić w przypadku orzekania o naruszeniu obowiązków wynikających z ustawy lustracyjnej, skoro jak już wcześniej wspomniano, należy ona do szeroko rozumianego prawa represyjnego. Odwołanie

się do uadekwatniającej wykładni funkcjonalnej przy stosowaniu ustawy lustracyjnej polega na sprawdzeniu, czy w konkretnej sprawie istotnie złożenie oświadczenia lustracyjnego miało charakter bezprawny, w perspektywie celów ustawy. Należy przy tym w sposób jednoznaczny stwierdzić, że odwoływanie się do wartości i dóbr prawnych stojących u podstaw uregulowań ustawy lustracyjnej nie może prowadzić do generalnego zawężenia zakresu zastosowania określonych norm prawnych, ale ma zastosowanie jedynie w realiach konkretnej sprawy.

Jak wcześniej wspomniano, preambuła ustawy lustracyjnej stanowi bezpośrednią podstawę do rekonstrukcji wartości i dóbr prawnych, których zagrożenie lub naruszenie stanowi ratio legis dla zawartych w tej ustawie uregulowań. Stosowanie każdego prawa o charakterze represyjnym, w tym ustawy lustracyjnej, musi być usprawiedliwione realizacją lub ochroną określonych wartości. Brak możliwości wskazania takich wartości lub dóbr prawnych uzasadnia zastosowanie określonej metody uadekwatnienia treści normy prawnej w konkretnej sprawie.

Dodatkowo należy podkreślić, że stosowanie wobec obywatela sankcji za domniemane naruszenie obowiązków prawnych, w sytuacji, gdy obowiązków tych nie da się uzasadnić ochroną jakichkolwiek istotnych wartości czy dóbr prawnych, prowadzi do naruszenia konstytucyjnej zasady proporcjonalności określonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Także więc dyrektywa nakazująca prokonstytucyjną wykładnię ustaw, wymaga odwołania się do celów wskazanych w preambule ustawy lustracyjnej dla uadekwatnienia zakresu zastosowania normy prawnej wyprowadzanej z art. 2 ust. 1 pkt 12 tej ustawy. Nie chodzi przy tym o tworzenie poprzez wykładnię jakichś szczególnych kontratypów, ale rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnych, co do zakresu zastosowania tego przepisu w konkretnej sprawie.

Warto przy tym mieć na uwadze, że Autor kasacji nie wskazał żadnych racji aksjologicznych czy funkcjonalnych uzasadniających odmienną wykładnię art. 2 ust. 1 pkt 12 ustawy lustracyjnej w płaszczyźnie celowościowej. Nie przedstawił także żadnych argumentów wskazujących na zasadność uznania służby P. K. od 31 sierpnia 1989 r. do 31 lipca 1990 r. w Pułku [...] jako służby w organie

bezpieczeństwa państwa komunistycznego w rozumieniu celów i wartości stojących u podstaw ustawy lustracyjnej.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

kc